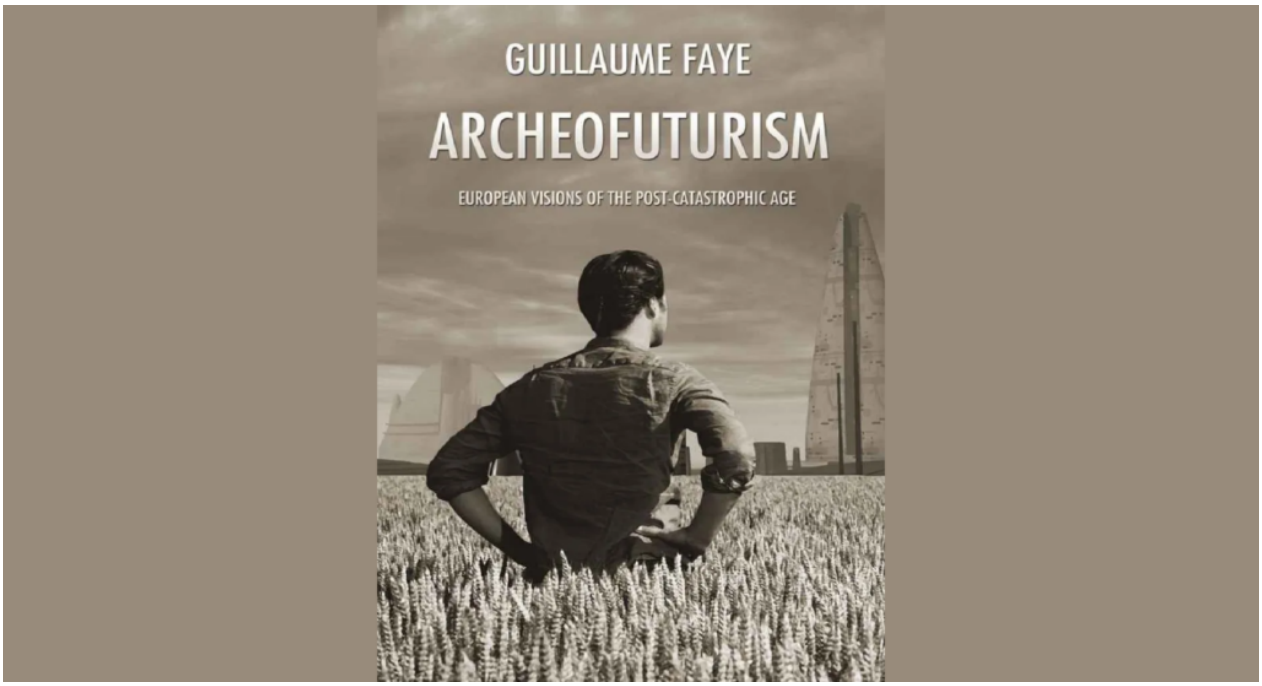
TOŻSAMOŚĆ · RECENZJA

NOWOCZESNOŚĆ JEST PRZESTARZAŁA!?

Jan Greczuk · 18 października 2022



W polskiej myśli politycznej znajdujemy takie wątki, chociażby w myśli Romana Dmowskiego. Myśl endecka i narodowo-radykalna była mocno osadzona w przeszłości, doceniając rolę tradycyjnych instytucji społecznych, np. religii, a jednocześnie szerzyła wizje unowocześnienia i modernizacji społecznej. W końcu sztandarowe dzieło polskiego nacjonalizmu to „Myśli nowoczesnego Polaka". Do rozważań na temat pogodzenia tradycji i nowoczesności włącza się francuski myśliciel, nr 2 francuskiej Nowej Prawicy – Guillaume Faye ze swoim sztandarowym dziełem „Archeofuturyzm. Europejskie wizje ery postkatastroficznej".

Guillaume Faye był jednym z czołowych teoretyków tzw. Nowej Prawicy (franc. Nouvelle Droite) francuskiej w latach 70. i 80., powiązanej z think tankiem GRECE (Groupement de recherche et d'études pour la civilisation européenne), zainicjowanym przez Alaina de Benoist w roku 1968. Jednakże na skutek różnic ideowych odszedł ze środowiska francuskiej Nowej Prawicy w roku 1986. W tym czasie pracował jako dziennikarz radiowy i telewizyjny, a nawet jako aktor w filmach dla dorosłych. Powrócił do działalności politycznej w roku 1998, w którym wydał opisywaną publikację – „Archeofuturyzm". Omawiana praca nie doczekała się tłumaczenia na język polski, a opisywanym jest angielskie wydanie z roku 2010, opublikowane nakładem znanego prawicowego wydawnictwa Arktos.

Konwergencja katastrof

Punktem wyjścia pracy jest diagnoza, którą można sprowadzić do stwierdzenia, że „nowoczesność dopro-

wadziła do konwergencji katastrof". Czym jest jednak nowoczesność albo nowoczesny świat? G. Faye definiuje nowoczesność następująco: „Wynikłej ze zsekularyzowanego ewangelizmu, anglosaskiego merkantylizmu i indywidualistycznej filozofii oświecenia nowoczesności udało się wypełnić swój globalny plan, oparty o ekonomiczny indywidualizm, alegorię postępu, kult rozwoju ilościowego i afirmację abstrakcyjnych praw człowieka".

Na podstawie przywołanego fragmentu książki pojęcie nowoczesności można sprowadzić do krótkiej definicji: dziedzictwo oświecenia oparte na indywidualizmie i egalitaryzmie, a zwłaszcza na tym drugim. Czym natomiast jest „konwergencja katastrof"? Jest to zbiór powiązanych ze sobą klęsk, które wynikają ze struktury „nowoczesnego świata" opartego na równości. Jakie katastrofy przewiduje autor? Najważniejszą z „katastrof" wg Faye'a jest zmiana składu etnicznego Europy poprzez demograficzną kolonizację przez ludy Południa (mieszkańców Afryki i Azji). Następną katastrofą ma być kryzys ekonomiczno-demograficzny wywołany starzeniem się społeczeństw zachodnich, powodujący coraz większe problemy gospodarcze i społeczne. Dodatkowo sytuację pogarsza zdaniem G. Faye'a zakorzeniony w elitach europejskich doktrynalny „antynatalizm", który wynika z rozpowszechnionego wśród europejskich elit „etnomasochizmu", czyli niechęci do własnego etnosu. Aktywna polityka prorodzinna jest postrzegana jako przejaw rasizmu i europejskiego ekspansjonizmu. W miejsce tego europejskie elity stawiają na masową (pozaeuropejską) imigrację. Z innych ważnych procesów wymienia wzrost radykalizmu islamskiego.

Warto tu zaznaczyć, że opisywana publikacja powstała przed wydarzeniami takimi jak: zamachy na WTC z 2001, zamach w Madrycie z roku 2004, zamachy w czasie kryzysu migracyjnego 2015/2016, jak np. zamach w Nicei. W roku 1998 trudno było również przewidzieć szeroko zakrojoną aktywność państwa islamskiego w różnych rejonach świata, np. w Syrii, Afganistanie czy na Filipinach. Zdaniem autora wzrost popularności islamskiego radykalizmu jest reakcją obronną ludów południa przed gwałtownym i forsownym narzucaniem przez Zachód swoich wartości światu niezachodniemu. W związku z tym G. Faye snuje wizje starcia „Południa z Północą".

> Powoli rozwijające się kraje południa kierujące się resentymentem wobec byłych kolonizatorów będą chciały dokonać zemsty. Opisywany schemat myślenia można zaobserwować w postępowaniu Chin, które, upokorzone i podporządkowane zachodnim mocarstwom podczas „stu lat narodowego poniżenia", wstają z kolan i obecnie kreują się na przywódcę „ludów południa" przeciwko hegemonii USA czy ogólnie pojętemu światu zachodniemu.

Dodatkowym zagrożeniem jest wysokie ryzyko krachów finansowych w gospodarce opartej na spekulacji. Za przykład takiej katastrofy można podać kryzys finansowy roku 2008. Inną ważną katastrofą, zwłaszcza z obecnej perspektywy, jest postępujące zanieczyszczenie środowiska i globalne ocieplenie. Podsumowując, zdaniem G. Faye'a egalitaryzm i indywidualizm stanowiące rdzeń nowoczesności doprowadziły do szeregu opisywanych przez niego nieszczęść. Czytając „Archeofuturyzm" w roku 2022, nie sposób nie zauważyć, że przewidywane przez G. Faye'a katastrofy w znacznej mierze dzieją się na naszych oczach. Idąc za tą tezą, autor proponuje odstąpić od przestarzałych i nieefektywnych idei nowoczesności. Co w zamian?

CZYTAJ TAKŻE: Mit Wielkiej Polski z okresu rządów filmowego i prawdziwego „Gierka"

Archeofuturyzm. Terapia na chorobę nowoczesności

Terapią na kryzys nowoczesności miałaby być radykalna myśl. Radykalna w znaczeniu schodząca do korzeni, sedna problemu. Powołuje się przy tym na etymologię słowa radykalny (łac. radix – korzeń). Myśl musi być radykalna, w rozumieniu zejścia do korzeni, by mogła przynieść wymierne skutki, zwłaszcza w erze „konwergencji katastrof". Jak opisuje G. Faye, myśl powinna wywołać „ideoszok". W tym rozumowaniu można się doszukać analogii do słynnych słów Jana Mosdorfa: „Jesteśmy fanatykami, bo tylko fanatycy są w stanie dokonać wielkich czynów". W ramach postulatu myśli radykalnej autor proponuje dwie idee: tytułowy „archeofuturyzm" oraz „witalistyczny konstruktywizm".

Dlaczego autor wprowadza tak nietypową terminologię? Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Autor jest przekonany, że za nowymi słowami idą nowe idee. Podstawą witalistycznego konstruktywizmu jest stworzona przez autora triada wartości: „łączące nietzscheańską wolę mocy z rzymskim porządkiem i realistyczną hellenistyczną mądrością". Przypomina to trzy źródła cywilizacji łacińskiej w interpretacji Feliksa Koneczngo. Pierwszy człon, czyli konstruktywizm wg G. Faye'a oznacza „historyczną i polityczną wolę mocy", „estetyczny projekt tworzący cywilizację" i „ducha faustowskiego". Drugi człon, czyli „witalizm" reprezentuje „realizm, mentalność organiczną i nie-mechanistyczną, szacunek dla życia, samodyscyplinę opartą o autonomiczną etykę, (...) i zaangażowanie w problemy bio-antropologiczne, w tym te odnoszące się do grup etnicznych". Kolejną ideą jest tytułowy archeofuturyzm. G. Faye definiuje go następująco: „społeczeństwo, które łączy techno-naukowy postęp z powrotem do tradycyjnych odpowiedzi". By lepiej zrozumieć to słowo, warto rozbić je na czynniki pierwsze. Pierwszy człon odnosi się do archaiczności, ale nie rozumianej jako coś przestarzałego. Autor powołuje się tu na pochodzenie słowa archaiczny od słowa arche (grec. ἀρχή) oznaczającego początek, przyczynę lub twórczy impet.

> Co jest za tym „arche" cywilizacji europejskiej? Zdaniem autora „L'Archéofuturisme" jest nim charakter faustyczny, tzn. wola przekształcania świata poprzez np. budowanie imperiów lub naukę i technologię oraz „rozległe plany przedstawiające antycypowaną reprezentację konstruowanej przyszłości".

Charakter faustyczny wyrażał się w podbojach Aleksandra Wielkiego, Imperium Rzymskiego, hiszpańskich konkwistadorach czy XIX-wiecznym kolonializmie, ale także w całym dorobku filozoficznym i technologicznym cywilizacji europejskiej. Drugi człon stanowi futuryzm. Pozornie połączenie obu słów wydaje się kompletnie niedorzeczne, biorąc pod uwagę twierdzenia założyciela futuryzmu Filippo Tommaso Marinettiego. W swoim „manifeście futuryzmu" postulował np. niszczenie muzeów. Jednak zdaniem G. Faye'a zawarty w archaicznych wartościach „charakter faustowski" przełamuje sprzeczności między tymi wartościami. I faktycznie w myśli futurystów pęd, przełamywanie ograniczeń, tworzenie wielkich projektów, imperiów, charakterystyczne dla cywilizacji europejskiej, są również wartościami cenionymi. Warto również przypomnieć, że wielu futurystów sympatyzowało z rządem Benito Mussoliniego, widząc w jego działalności spełnienie swoich postulatów. A przecież rządy faszystów we Włoszech charakteryzowały się silnym osadzeniem w przeszłości i pędem ku przyszłości. Przy okazji autor zaznacza, że esencją futuryzmu nie jest odrzucenie przeszłości, tylko skupienie się na przyszłości. Stwierdza: „archaizm powinien oczyścić futuryzm". Jak się okazuje, archaizm nie stoi w wielkiej sprzeczności z futuryzmem.

Ekonomia dwupoziomowa, czyli symulowane średniowiecze

Następnie autor przystępuje do opisania jednego z ważniejszych rozwiązań, czyli „ekonomii dwupoziomowej". Jest to najbardziej kontrowersyjny fragment książki. Na skutek katastrofy nowoczesności i klęski idei egalitaryzmu i postępu świat powinien przyjąć nowy model rozwoju. Powinno się odejść od chęci zapewnienia europejskiego dobrobytu wszystkim ludziom na ziemi, a zwłaszcza mieszkańcom krajów trzeciego świata. W miejsce tego G. Faye postuluje zaimplementowanie „ekonomii dwupoziomowej".

Polega ona w skrócie na ograniczeniu rozwoju technologicznego do wąskiej grupy elit, natomiast reszta ludzkości powinna powrócić do archaicznych form życia i gospodarowania sprzed rewolucji industrialnej.

W szerokich masach ludzkich odrodzą się dawne zwyczaje oraz przywrócone zostaną instytucje społeczne z czasów gospodarki agrarnej. Dzięki takiemu rozwiązaniu zostanie drastycznie zredukowane zanieczyszczenie środowiska czy emisja gazów cieplarnianych. Nastąpi to dzięki ograniczeniu konsumpcji do wąskiej grupy elit. Dodatkowo większość ludzkości będzie prowadzić zdrowy, wiejski styl życia, który zapewni im szczęście i spełnienie. Warunki życia większości ludzi wedle tej wizji można określić jako „symulowane średniowiecze". Natomiast elita będzie żyć w tzw. „obszarach techno-naukowo-industrialnych", korzystając z owoców rozwoju technologii takich jak: implanty, superszybkie pociągi, autonomiczne taksówki, przeszczepy syntetycznych organów czy internet. Z drugiej strony na „obszarach wiejskich", na których żyje większość ludzkości, używanie tych technologii będzie surowo zakazane. Dzięki takiemu rozwiązaniu zdaniem G. Faye'a „Ziemia będzie mogła odetchnąć", a

„ludzkość powróci do archaicznych wartości, to znaczy po prostu do biologicznych i ludzkich (w antropologicznym sensie) wartości: rozróżnienia ról płciowych; przekazywania etnicznych i ludowych tradycji; duchowości struktur sakralnych; pilnowania ładu i widocznej hierarchii; kultu przodków; rytuałów przejścia i prób; rekonstrukcji organicznej wspólnoty, która sięga od pojedynczej rodziny do wielkiej, ludowej wspólnoty narodowej; de-indywidualizacji małżeństwa i widzenia go jako instytucji społecznej; niemylenia małżeństwa z erotyką; do prestiżu kasty wojowniczej; społecznej nierówności, nie ukrytej i frustrującej, jak w dzisiejszych egalitarnych utopiach, ale wyraźnej i ideowo uzasadnionej; równowagi praw i obowiązków; rygorystycznej sprawiedliwości, której dyktaty bezwzględnie wymierzone są w czyny, a nie w ludzi, co wyrobiłoby w ludziach poczucie odpowiedzialności; zdefiniowania ludu i jakiegokolwiek ukonstytuowanego ciała społecznego jako diachronicznej wspólnoty ze wspólnym przeznaczeniem, a nie jako synchronicznej masy pojedynczych atomów".

Wizja ta brzmi odrobinę dystopijnie i przerażająco. Wydaje się też trudna do zrealizowania, chociaż jak przekonuje G. Faye, jest to scenariusz bardziej prawdopodobny niż zmuszenie mieszkańców świata zachodniego do zmniejszenia konsumpcji i płacenia wysokich podatków w celu zapewnienia równego poziomu życia w krajach rozwijających się. Koncepcja ta momentami przypomina dystopijne wizje rodem z „Nowego wspaniałego świata" czy koncepcje wysuwane przez Juwala Noach Hararіego. Jednakże z punktu widzenia konserwatywnego lepszym rozwiązaniem jest cofnięcie mas do tradycyjnych form życia, niż gdyby były one utrzymywane w stanie hedonistycznej rozrywki, zapewnianej przez elity we wspomnianych koncepcjach Huxleya i Hararіego. Miejmy jednak nadzieję, że nie będziemy musieli dokonywać takiego wyboru.

CZYTAJ TAKŻE: Wojna kulturowa spod znaku feminizmu

Europejska wizja świata postkatastroficznego

Z innych kontrowersyjnych koncepcji można wymienić utworzenie federalnego rządu europejskiego, a następnie połączenie z Rosją i utworzenie „Eurosyberii". Federacja europejska, Eurosyberiazajmuje poczesne miejsce w całościowej wizji porządku geopolitycznego, jaki ma zapanować zdaniem autora w erze postkatastroficznej. Ta wizja świata przedstawia się następująco. Świat zostanie podzielony na duże bloki polityczno-ekonomiczne, „wielkie przestrzenie" (w przypadku Europy –„Eurosyberia"), między którymi niedozwolony byłby wolny handel czy masowa imigracja (nawet mieszanie się osób pochodzących z różnych bloków). Swoboda handlu zachowana by była tylko w ramach pojedynczego bloku. Taki układ geopolityczny miałby zapewniać harmonię i stabilność społeczną na całym świecie. Autor przy tym postuluje odejście od nacjonalizmu. G. Faye widzi w nim przede wszystkim dziedzictwo oświecenia, które spowodowało powstanie idei egalitarnych. Po drugie, kojarzy się autorowi z biurokracją, centralizmem i wysokimi podatkami. Następnie autor stwierdza, że 20 państw narodowych nie jest w stanie utrzymać pokoju w Europie oraz że państwa narodowe nie będą w stanie stworzyć silnej Europy, zdolnej do konkurencji z innymi państwami świata. Poglądy te jednak nie przeszkadzają autorowi chwalić i doceniać działalności Frontu Narodowego we Francji.

Technologia przeciw równości

Inną ważną tezą „L'Archéofuturisme"jest twierdzenie, że rozwój technologiczny doprowadzi do pokonania idei egalitaryzmu. Rozwój biotechnologii i technologii informatycznych doprowadzi do powstania nieznanych do tej pory nierówności społecznych. Ciekawym spostrzeżeniem G. Faye'a jest uznanie internetu za narzędzie utrwalające nierówność. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się to dość oczywiste, widząc postępowanie cyfrowych gigantów, tj. Facebook czy TikTok (ByteDance). Jednakże w roku wydania książki, czyli 1998 była to teza kontrowersyjna. W tamtym okresie popularne były tezy o demokratyzacji i zwiększeniu się równości dzięki swobodnemu dostępowi do internetu. Innym aspektem postępu technologicznego jest rozwój biotechnologii i implementacja „ulepszeń człowieka". Przy okazji opisywania skutków rozwoju biotechnologii G. Faye wprost postuluje transhumanizm, czyli dążenie do ulepszania człowieka poprzez technologie. Przy tym zwraca uwagę na bezradność idei nowoczesności wobec gwałtownego rozwoju technologii.

> Sądzi, że tylko wracając do archaicznych, nieegalitarnych sposobów myślenia i organizacji społeczeństwa, ludzkość będzie w stanie stawić czoła wyzwaniom stawianym przez postęp technologiczny.

Wydarzenie to stanowi przyczynek do rozważań autora nad tym, że rozwój technologii jest blokowany przez prawa człowieka (czyli jedną z najważniejszych idei „nowoczesności") będące dziedzictwem zsekularyzowanego chrześcijaństwa. G. Faye wysuwa tę tezę jako argument przeciwko panującym wartościom nowoczesności. Podsumowując, dzięki rozwojowi technologii zostanie podważony najważniejszy paradygmat nowoczesności – egalitaryzm. Jest to zdaniem G. Faye'a pozytywny skutek postępu technologicznego. Postulaty naprawdę nietypowe jak na przedstawiciela prawicy.

Jak będzie w archeofuturyzmie

Bardzo ciekawym fragmentem „L'Archéofuturisme" jest krótkie opowiadanie political fiction pt. „Dzień z życia Dimitra Leonidowicza Oblomova". Autor zabiera nas w podróż planetarnym pociągiem po świecie, w którym zaimplementowano wszystkie postulaty archeofuturyzmu. Świat w tym opowiadaniu jest podzielony na kilka wielkich imperiów, np. Eurosyberię, Indie, Chiny,przy czym Eurosyberia zajmuje pozycję dominującą. W tej wizji świata USA są rozbite na kilka państw. Główny bohater, wysoki funkcjonariusz Eurosyberii, Dimitr Oblomov pędzi 17 tysięcy kilometrów przez Syberię, rozmawiając z wirtualną sekretarką (która ubiera się zgodnie z jego gustem). Po drodze rozstrzyga spory między różnymi częściami federacji sprzed ekranu swojego kwantowego komputera. W czasie swej długiej podróży spotyka hinduską księżniczkę z imperium Indii i opowiada jej historię świata. Dowiadujemy się z niej o przebiegu „konwergencji katastrof", czytamy historie o tym, jak dzielny generał Dukaczewsky wraz z rosyjską armią wyzwala tereny Europy Zachodniej spod panowania muzułmanów czy o ostatecznym uformowaniu się Eurosyberii. Fragment bardzo ciekawy i przede wszystkim konkretnie przedstawiający hipotetyczny wygląd świata „postkatastroficznego".

CZYTAJ TAKŻE: Wolność przeciw liberalizmowi

Podsumowanie

Z pewnością jest to jedna z najbardziej przełomowych publikacji prawicowych po roku 1989. Zachwyca proroczymi wizjami, niesamowitą kompleksowością, mnogością poruszonych tematów, przeraża śmiałymi i kontrowersyjnymi koncepcjami. Pomimo wydania w roku 1998 praca tylko zyskała na wartości, a książkę czyta się niemal jak publikację całkowicie współczesną.

> Szereg spostrzeżeń jak rozprzestrzenianie się islamskiego fundamentalizmu, wzrost nierówności społecznych wywołanych rozwojem technologii, zagrożenia ze strony masowej imigracji jest proroczych.

Inną zaletą książki jest scharakteryzowanie poglądów i postulatów Nowej Prawicy w pigułce. Możemy poznać poglądy tej formacji intelektualnej, historię jej wzlotów i upadków oraz błędy popełnione przez nią w przeszłości. Oprócz wyżej wymienionych książka ta posiada jeszcze jedną zasadniczą zaletę. Przedstawia ona zarówno problemy i krytykę świata nowoczesnego, jak i oferuje kompleksową i konstruktywną odpowiedź w postaci idei archeofuturyzmu. Z innych zalet – niesamowita kompleksowość dzieła G. Faye'a. Poruszone są zarówno kwestie kluczowe, jak np. masowa imigracja, ale również sprawy mniejszej wagi związane z kulturą popularną, polityką rządu francuskiego w latach 90., rolą sportu we współczesnym świecie, oceną muzyki techno i rap itd. Sprawia to, że „L'Archéofuturisme"jest nie tylko zbiorem abstrakcyjnych idei, ale bardzo konkretną wizją. Z wad czy pewnych niedociągnięć trzeba wymienić całkowitą pewność opisywanych wydarzeń przez G. Faye'a. Autor zupełnie odrzuca możliwość, że współczesny świat może przetrwać i odnaleźć sposób na uniknięcie „konwergencji katastrof".Przy tym Faye ma określoną datę na każde wydarzenie. Przykładowo „konwergencja katastrof" miała mieć miejsce między rokiem 2010 a 2020. Jakkolwiek w tym okresie faktycznie doszło do wielu „katastrof",jednak nie miały one tak apokaliptycznych skutków, jak opisywał autor. Jest to nieco nietrafione z perspektywy roku 2022. Dodatkowo w wizji G. Faye'a widoczna jest pewna zależność. Kraje, za którymi autor nie przepada, np. USA czy kraje Europy Zachodniej, ulegną całkowicie „konwergencji katastrof". Natomiast

kraje, które autor darzy większą sympatią, może nie wyjdą bez szwanku, ale na pewno będą w lepszej kondycji. Są to kraje takie jak: Rosja, Chiny, Japonia, ale także Polska. Inną kwestią budzącą kontrowersje są poglądy autora, wywodzące się z tradycji francuskiej Nouvelle Droitemogą być dla polskiego czytelnika obce.

Postulaty ekonomii dwupoziomowej, utworzenia Eurosyberii w miejsce państw narodowych czy niechęć do chrześcijaństwa i zastąpienie go „neośredniowiecznym, quasi-politeistycznym, przesądnym i zrytualizowanym chrześcijaństwem dla mas i pogańskim agnostycyzmem dla elity" mogą, mówiąc łagodnie, się nie spodobać. Pamiętajmy jednak, że celem idei zawartych w „L'Archéofuturisme" jest wywołanie „ideoszoku" i zachęcenie do refleksji. W pomniejszych kwestiach autor również nie zyska sobie przychylności konserwatywnego czytelnika, np. nazywając prostytutki „takimi samymi proletariuszami jak każdy inny"czy domagając się legalizacji narkotyków. Jednak pomimo tych wad i kontrowersji jest to nadal jedna z ważniejszych publikacji prawicowych ostatnich dziesięcioleci. Kończąc, pozycja obowiązkowa dla każdego prawicowca, który chce stawić czoła nadchodzącym kryzysom i wyzwaniom przyszłości. Miejmy nadzieję, że publikacja doczeka się tłumaczenia na język polski i stanie się źródłem inspiracji dla polskiej prawicy.

Bibliografia

Paweł Bielawski, *Od tradycjonalizmu do futuryzmu. Archeofuturyzm Guillaume'a Faye'a*, 2018.

Guillaume Faye, *Archeofuturism*, Londyn 2010.

fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/nowoczesnosc-jest-przestarzala/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć